

# PRYWATNE KINO ABRAKADABRA

JESZCZE TYLKO DO ŚRODY W GALERII BIELSKIEJ BWA  
MOŻNA OBEJRZEĆ REWELACYJNĄ WYSTAWĘ SŁAWOMIRA RUMIAKA  
„HAXENABKRATZEN”. ŚLĄSKI ARTYSTA POZWALA NAM WEJŚĆ  
W ŚWIAT SWOICH FILMÓW, KTÓRY JEST TEŻ ŚWIATEM  
JEGO WSPOMNIENI



Sławomir Rumiak na tle jednej ze swoich wideoinstalacji

## Rozmowa ze

### Sławomirem Rumiakiem

**ŁUKASZ KALEBASIAK: Co znaczy „Haxenabkratzen”?**

**SŁAWOMIR RUMIAK:** To połączenie dwóch niemieckich słów, które znaczą „wyrzucić/podeszwy”. Drewniana tabliczka z takim napisem wisiała od niepamiętnych czasów na drzwiach wejściowych do pokoju, który jest zrekonstruowany w galerii i który widać na filmie. To pokój moich dziadków, w którym spędziłem dużą część mojego dzieciństwa. Ważne, że ten pokój wciąż trwa. Kilka lat temu, poudarzone mózgu babci, nagle dotkliwie odczułem, że ten nasz prywatny kosmos jest zagrożony, że się kończy. Że nie będę miał już wstępu do tego pomieszczenia. A hasło „Haxenabkratzen” od zawsze kojarzyło mi się z formułą magiczną, jak abrakadabra. Uznałem je za opiekuńczą inkantację, która pozwala wracać do tego miejsca, które się niemal nie zmienia. Wszystko wciąż tkwi w swoim miejscu. Masz wrażenie, że czas się zatrzymał.

**Od dawna myślałeś, żeby zabrać się za film?**

– Lubię patrzeć na malarstwo, rzeźbę, rysunek, etc., pod warunkiem że jest w tym jakaś propozycja dla mnie. Ale z drugiej strony nie wstydziłem się tego, że wchodząc do kina, poddaję się jego magii; nawet jeżeli jest to mierny obraz, z reguły działa mocno na zmysły. Zawsze mnie to intrygowało.

– No i były dwie połączone inspiracje. Jedną wysłał od Billa Morrisona a filmu „Decasia”. Drugą od eseju prof. Andrzeja Gwoździa o tym filmie. Potem czytałem tekst Morrisona, gdzie mówił, że pracując nad filmem, w którym widz będzie mógł spacerować pomiędzy tym, co dzieje się na ekranie, a faktem, że sam siedzi w kinie. Zainteresowały mnie relacje między tu i teraz a tym, co zostało kiedyś zarejestrowane kamerą.

**Dokonałeś tego – siedząc przed ekranem, stajemy się równocześnie częścią tego filmu.**

– Mam nadzieję, że jest to czytelne, że jesteśmy tu i teraz, a za chwilę jesteśmy w domu moich dziadków w konkretne niedzielną letnie popołudnie. To ciągle przywoływanie paru chwil ze świata, który już zaczyna się rozpadać. Tegóż mężczyzna, który prze-

biega przez pokój, już nie żyje. To wujek Andrzej, który zmarł nieoczekiwanie w zeszłym roku.

**Równocześnie pokazujesz ograniczenia tego medium, bo wiele się dzieje poza kadrem. Chcielibyśmy to zobaczyć, ale nie możemy.**

– Ta praca trochę o tym jest. Podkreśla to również precyzyjne wykrojenie przestrzennej rekonstrukcji kadru – nikt nie dowie się, co znajduje się centymetr poza kadrem, istnieje tylko to, co widać. Nic więcej. Słyszymy za to dźwięki, one rozbudowują widzialną przestrzeń o przestrzeń niewidzialną. Z drugiej strony akcja tego filmu polega na próbie wciągnięcia tego co niewidzialne wewnątrz kadru.

**Pomagali Ci przy tych instalacjach filmowcy, m.in. Grzegorz Korczak, który pracował z Bartkiem Konopką nad „Królikiem po berlińsku”.**

– Przypadkowo, gdy zaczęłam myśleć o „Haxen...”, zostałam zaproszona do Wrocławia na wystawę. Chłopaki robili ją w prywatnej galerii w dawnym browarze. Pojawili się tam studenci, którzy za pieniądze odkładane na dyplom kupili jedną z moich fotografii. To był Grzegorz Korczak. Wymieniliśmy się telefonami, potem wysłał mi swoje filmy. Zobaczyłem je i tego samego dnia zadzwoniłem do niego z propozycją współpracy. Przy dwóch pozostałych projektach bardzo pomógł mi Karol Rakowski. To też była bardzo twórcza, inspirująca współpraca. Myślę, że warto śledzić, co jeszcze zrobią obaj panowie.

**A współpraca z Franciszkiem Dzidą, który wychodzi do nas z filmu „The Purple Rose of Chybie”?**

– Jak wiesz, tytuł ten trawstuje „The Purple Rose of Cairo” Woody’ego Alena. Zagubiona, bita przez męża Cecyli regularnie ucieka do kina, tam z ekranu zauważa ją bohater wyświetlanego filmu Tom Baxter... no i migrują potem razem pomiędzy rzeczywistością a filmem. Zresztą ten film nie jest osobnym przykładem, wcześniej – moim tytułem – „Bustera Keatona” w lepszy świat filmowych obrazów pojawia się co jakiś czas w historii kina. Franciszek Dzida od czterdziestu lat tworzy w Chybiu, i chyba tu to wystrzela. Bo znajduje odpowiedni dla siebie ażył w swojej filmowej wyobraźni – w filmie „Centymetr nad ziemią”

powiedział: „Nie lubię rzeczywistości (...). Mój świat prawdziwy, świat mojej wyobraźni, jest wewnątrz filmu”. Ja to podchwyciłem.

– Myślę o cyklu portretów różnych ludzi, którzy opowiadają o swoim kinie. Dwa lata temu udało mi się nawiązać kontakt z Shigeo Fukuda, bardzo cenionym na świecie artystą. W styczniu ubiegłego roku wysłałem mu scenariusz filmu, który mieliśmy razem zrobić. Byłem z tego projektu bardzo zadowolony – trochę jego sztuce, trochę o nim samym, o jego starości, i o odchodzeniu. Była tam biała postać gejczy, która kojarzyła mi się ze śmiercią. Fukuda nie zdążył przeczytać scenariusza – zmarł w tym samym dniu, w którym do niego doszedł. Dostałem liczne maile od Japończyków, a następnego dnia przeczytałem nekrolog na stronach „New York Times” i „ArtForum”. Isięc cnieuz zrealizowac ten film z jego współpracownikami.

**To oznacza, że chcesz dalej rozwijać swój pomysł.**

– Tak bardzo. Chcę też wrócić do fotografii, żeby sprawdzić, czy jestem w stanie zrobić jeszcze krok naprzód. Natomiast jeżeli chodzi o wykorzystanie prostych elementów związanych z projekcją, to mam na ten temat cały zespół. To, co można zobaczyć w BWA, to dopiero wprawa, zbieranie doświadczenia. „Haxenabkratzen” to nie tylko tytuł obecnej wystawy, lecz także duży projekt, który się rozwija; teraz to zaledwie jego pierwsza odsłona; w planach mam już nowe realizacje, zawsze ich wspólną cechą są relacje między obrazem a przestrzenią. No i zawsze interesuje mnie obraz na tym historia.

ROZMAWIAŁ: ŁUKASZ KALEBASIAK

➤ Projekt powstał przy współpracy Instytucji Kultury „Ars Cameralis”. Przy tworzeniu wideoinstalacji udział wzięli Grzegorz Korczak („Haxenabkratzen”) i Karol Rakowski („The Purple Rose of Chybie” oraz „Ich bin der Welt abhanden gekommen”).

➤ Spotkanie z Rumiakiem

Artysta z Czechowicz-Dziedzic będzie gościem spotkania, które w środę o godz. 17 poprowadzi Krystian Górka. Rumiak opowie o swoich związkach z Japonią, podając rowerem na Biennale Sztuki w Wenecji i obecny projekt filmowy. Wstęp wolny